

2 NIEDZIELA WIELKANOCNA – 23 IV 1995

Chrystusowy pokój

1. Czy słabość jest wszystkim?

Każdy człowiek potrafi coś o sobie powiedzieć. W mniejszym lub większym stopniu zna on siebie samego. Umie on lepiej lub gorzej ocenić swoją kondycję

psychiczną i fizyczną. Potrafi on także dużo powiedzieć o swojej duchowości. Wydaje się jednak, że szybciej odkrywa on w sobie punkty słabsze niż mocne. I na nich właśnie bardziej się koncentruje, od nich uzależnia swoje życiowe powodzenie. One również mogą zawładnąć całym jego życiem. Chodzi tu o różnego rodzaju braki czy dolegliwości (choroba, brak jakiegoś talentu, nieodpowiedni status społeczny), które podnoszone są do rangi najważniejszych i koniecznych dla zrealizowania swojego życia czy nawet tylko dla samego ułatwienia go sobie.

Braki te człowiek uważa za przyczynę swoich upadków. To one – według niego – stawiają go na straconej pozycji i jednocześnie jedynej, niepowtarzalnej, bo – jak mówi – „przeżywam je sam, doświadczam w nich samotności” One są źródłem wewnętrznego niepokoju. Tak często uważamy i takimi spostrzeżeniami dzielimy się z innymi.

2. Jezus rzekł do uczniów: „Pokój wam” (J 20, 19)

Źródłem niepokoju jest grzech. On przesłania nadzieję. Czasami może odebrać ją człowiekowi całkowicie, powodując rozpacz. Chrystusowe słowa: *Pokój wam*, nie tylko uwrażliwiają człowieka na rzeczywistość łaski Bożej, ale wprost wskazują na to, co jest najważniejsze i od czego należy swoje życie uzależnić, aby go nie zmarnować.

Pokój wam – to znaczy: nie daj się zawładnąć niepokojem, zbudowanym na tym, co przyziemne oraz krótkotrwałe.

Pokój wam – to znaczy: koncentruj się na realizacji swojego powołania. Niech cię pociąga raczej cel, niż zniechęcają upadki.

Pokój wam – to znaczy: oddawaj się Temu, który jest Pokojem – Jezusowi, i zaufaj Temu, który już zwyciężył Szatana i jego całe dzieło. Bo Jego zwycięstwo jest i twoim zwycięstwem.

3. Jezus powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20, 22)

Należy otworzyć się na działanie łaski Bożej, na działanie Ducha Świętego. On jest posłany od Ojca i Syna dla nas. Dla naszego zrozumienia tego, co konieczne i umocnienia tego, co słabe. Duch Święty jest światłem dla naszego rozumu, abyśmy dobrze rozróżniali prawdę od fałszu. Jest mocą dla naszej woli, abyśmy poszli za dobrem, porzucając to, co jest złe i to, co do zła prowadzi. Duch Święty uczy nas prawdziwej miłości, która nie ma nic wspólnego z pożądlivością.

Kierując się prawdą, idąc za dobrem oraz budując wspólnotę miłości z Bogiem i z drugim człowiekiem – doświadczamy prawdziwego pokoju, który swoim zasięgiem uzdrawia nas ze słabości, braków, samotności

4. Tomasz powiedział: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28)

Chrystus zmartwychwstając pokonał śmierć, która najbardziej niepokoi człowieka. I mimo, że człowiek doświadcza śmierci, to jednak nie jest to śmierć, która może jedynie przerażać. Jest to śmierć, która coś ze sobą niesie, coś daje. Ona nie tylko coś kończy, ona – i to jest najistotniejsze – coś rozpoczyna. Idzie jedynie o to, abyśmy zrozumieli, że śmierć jest tylko „trochę dłuższym przystankiem”, po

którym następuje kontynuacja. Niech ta kontynuacja będzie odzwierciedleniem słów Tomaszowych: *Pan mój i Bóg mój*. Pan i Bóg mój w czasie ziemskiej pielgrzymki oraz Pan i Bóg mój – już w domu mojego Miłosiernego Ojca. Amen.

ks. Bogusław Drożdż